NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, niedziela 23 marca 1924 Nr. 70

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 250.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 5800000 kwrt. 17400000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 6000000 kwrt. 18000000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7000000 kwrt. 21000000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. zlp. 0·10. Nadesłane zlp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście zlp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie zlp. 0·50. Gratulacye zlp 3. Inser. zamiejsc. o 50% zagr. o 100% droższe.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

„Olej-regel".

Kraków, 22 marca.

Olej-regel nazywali się w starożytnem państwie żydowskiem pielgrzymi, którzy w trzy wielkie święta, zwłaszcza na Pesach pieszo zdążali do Jerozolimy, by w stolicy państwa złożyć ofiary Bogu i nacieszyć się widokiem życia stołecznego.

Był to symbol jedności narodu, łączącego się w jednem ognisku państwowego życia. Nakaz religijny, z którego zwyczaj ten pochodził, istnieje po dziś dzień, ale jego spełnianie poszło oczywiście w zapomnienie w miarę tego, jak kruszyły się fundamenty naszego samodzielnego bytu państwowego w Palestynie. Palestyna stawała się z biegiem dziejów coraz bardziej krajem żydowskim bez Żydów. Nakaz stracił swoją treść i przeobraził się w tęsknotę starych Żydów do przesiedlania się do Erec Izrael na starość, by tam złożyć swoje kości do wiecznego spoczynku.

Syonizm, który z cmentarzyska palestyńskiego buduje znowu ogród życia żydowskiego modernistycznemi metodami gospodarczemi, w warunkach zupełnie zmienionych, z zamiłowaniem sięga do przeszłości i wydobywa z niej najrozmaitsze wspomnienia, by je ożywić, nadać im siłę twórczą i zespolić je z teraźniejszością i przyszłością w jeden nierozerwalny łańcuch.

Ruch żydostwa ku Palestynie nie da się określić zwykłym terminem — reemigracyi czy imigracyi. Terminologia hebrajska „alijah" jest stanowczo czemś więcej niż imigracyą, bo zgodnie z duchem języka termin ten zawiera jakiś pierwiastek świętego nakazu, który ruchowi temu nadaje stygmat niemal mistycznego złączenia się Żyda z dawną ojczyzną. Słońce to nie jest „Sonne" powiedział raz Wyspiański. I my za nim powiedzieć możemy „alijah" to nie jest imigracya. To nieuchwytne, rodzinne nieprzetłumaczalne plus, jakie tkwi w naszym hebrajskim terminie stwarza ową tajemniczą myśl ofiary i obowiązku, radości i zmartwychwstania, która przyświeca całemu ruchowi i programowi chaluców, wyjeżdżających do Palestyny.

Podobnie i termin „olej-regel" nie oznacza zwykłych turystów, ale pielgrzymów. Nie na stosunku do natury, którą turysta chce zobaczyć i podziwiać, ale na gorącem pragnieniu nacieszenia żywem zbiorowiskiem ludzkiem i uświadomienia sobie, że się jest jego nierozerwalną cząstką, by wraz z niem służyć celowi zbiorowemu duchowemu, religijnemu czy narodowemu opiera się istota — pielgrzymki.

I oto dziś, po tylu, tylu wiekach, jesteśmy świadkami, jak pod wpływem syonizmu — w tym roku może po raz pierwszy — odżywa z popielisk naszych dziejów wykrzesana instytucya: „olej-regel". Może nie w dosłownem znaczeniu, bo nie pieszo zdążają z krajów rozproszenia żydowscy pielgrzymi na zbliżające się święta Pesach do Palestyny, (choć w 2 krajach organizują się nawet piesze wycieczki młodzieży), ale z tym nastrojem psychicznym, jaki cechował dawnych pielgrzymów. Niemal we wszystkich wielkich miastach Europy a także i Ameryki organizują się małe, nieliczne gromady, by na Święta Pesach zdążyć do Jerozolimy, gdzie przez 10 dni z rzędu odbywać się będzie rewia dorobku narodowego odradzającej się Palestyny. Zmieniły się czasy, zmieniły się też ich postulaty. To też nie celem składania ofiar na ołtarzach pielgrzymują obecnie Żydzi z wszystkich stron świata do Jerozolimy, lecz po to, by przez zetknięcie się twarz w twarz ze ziszczającym się cudem odrodzenia nabrać wiary w naród, w jego przyszłość.

Znaczenie pedagogiczne obecnych pielgrzymek jest bardzo wielkie. Może właśnie dlatego, że wyjeżdżają z powodu znanych warunków wyjazdów i kosztów podróży przeważnie tylko ludzie zamożniejsi (obok nielicznych idealistów, którzy długotrwałemi oszczędnościami zdołali zebrać odpowiednie środki), a zatem sfery, którym odwrót od zmateryalizowania jest najbardziej potrzebny.

Dawid Brown, jedna z najpopularniejszych postaci żydostwa amerykańskiego, sławny organizator wielomilionowych funduszów dolarowych Jointu, ten sam, który dzięki Marschalowi i Weizmanowi, stanął obecnie na czele zorganizowania akcyi Keren Hajessod w Nowym Jorku, oddając swe olbrzymie zdolności na usługi narodu, tak rozpoczął swą programową mowę w obecnej kampanii na „Keren Hajessod":

„Nie jestem 100 procentowym syonistą, lecz mój ostatni pobyt w Palestynie objawił mi, jak wielką potęgę moralną kraj ten może zdobyć dla Żydów całego świata. Musimy dążyć do tego, byśmy się stali lepszymi ludźmi, lepszymi Żydami a drogą do tego może być tylko — Erec Izrael".

Uderzył on w sedno problemu.

Jeśli tempo i wyniki odbudowy Palestyny przez Żydów są dziś jeszcze skromne, to nie w ostatnim rzędzie jest to wskutek braku zetknięcia się z Palestyną jako ową potęgą moralną, której zawdzięczamy wszystko, czem jesteśmy. Nie tylko zetknięcie z Palestyną radosną, optymistyczną, wolną, rwącą się do życia, ale i poznanie tego drugiego nurtu, jaki tam dziś bezsprzecznie istnieje, tj. żalu do nas wszystkich, pesymizmu, a może czasem i rozpaczy, poznanie błędów i niedomagań, jedno i drugie stanowi ową siłę moralną, która z nas może uczynić „lepszych ludzi i lepszych Żydów".

To też dzisiejsi nowocześni „olej-regel" — trzeba z nimi mówić, by wyczuć, jaka gorąca tęsknota za krajem z nich promienieje — są jaskółką bardzo znamiennego objawu w dziejach naszych.

Wogóle — po roku depresyi i apatyi jakiś nowy wiew daje się wyczuć w szeregach ruchu syonistycznego. Wiara i praca zaczynają wracać, mimo trudności politycznych, nad których usunięciem kierownictwo ruchu pracuje z takiem wytężeniem.

Louis Marschall i Maks Pine — to symbole. Przywódca żyd. plutokracyi amerykańskiej i przywódca robotników żydowskich w Ameryce stający na czele akcyi palestyńskiej — to znaki zwrotu radosnego i faktu, że Palestyna zaczyna być częścią naszego serca, a nie tylko wyrozumowanej woli, kategorycznym imperatywem naszych dziejów.

Budzący się po 2 tysiącach lat ruch pielgrzymi ku Palestynie to oznaka zdrowego romantyzmu, bez którego żaden realizm nie może osiągnąć zwycięstwa.

Dr. I. Szwarcbard.

Dymisya ministra spraw wewnętrznych Sołtana

Powód dymisyi p. Sołtana. — Nowym ministrem p. Huebner. — Opinia stronnictw o nowym ministrze.

Sin Warszawa. (Telefonem). Min. spraw. wewn. Sołtan, złożył przed paru dniami po konferencyi z p. premierem Grabskim prośbę o dymisyę. Premier odbył w tej sprawie konferencyę z panem prezydentem Rzeczypospolitej, marszałkiem Sejmu p. Ratajem i p. ministrem sprawiedliwości.

Po konferencyi p. premiera z prezydentem Rzeczypospolitej dymisya p. Sołtana została przyjęta.

Przedłożony przez p. premiera dekret nominacyjny p. Hübnera został przez pana Prezydenta wczoraj w południe podpisany.

P. Sołtan obejmie stanowisko wojewody warszawskiego.

* * *

Powodem dymisyi p. Sołtana jest kampania prowadzona przeciw niemu przez sfery prawicowe, dlatego że nie dał się nakłonić do zaniechania akcyi przeciw konspiracyi endeckim. W ostatnich czasach krążyły pogłoski o zamianowaniu wojewody warszawskiego. P. Sołtan, który jak chciał dopuścić do zajęcia tego stanowiska, podał się do dymisyi, by módz wrócić na swój poprzedni posterunek. Dziś ma się odbyć posiedzenie komisyi sejmowej w sprawie tajnych organizacyj; dymisya p. Sołtana pozostaje, jak się zdaje, w związku z tem posiedzeniem.

P. Sołtan jako minister odznaczał się na swem stanowisku uczciwością i dobrą wolą, ale był osobistością słabą, ministrem spraw wewnętrznych był niejako wbrew swej woli, gdyż wolał zostać przy stanowisku wojewody warszawskiego.

Nowy minister spraw wewnętrznych p. Huebner jest prezesem sądu apelacyjnego, członkiem żadnego stronnictwa prawicowego nie jest, uchodzi za zwolennika lewicy dlatego, że w swoim czasie zajmował się gnębieniem organizacyj komunistycznych w Warszawie. Uchodzi za wybitnego fachowca i jest doskonałym prawnikiem.

Stronnictwa polityczne dotąd nie zajęły żadnego stanowiska w stosunku do nowego ministra. Na pytanie jednego z dziennikarzy, wystosowane do pos. Głąbińskiego o nowym ministrze, odpowiedział ten: „Nie znam go".

Ustawa o ochronie lokatorów przyjęta w Senacie w 3 czytaniu.

Zasada ochrony lokatorów utrzymana. — Nieznaczne poprawki.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu senatu wygłosił sprawozdanie w imieniu komisyi o służbie cywilnej sen. Kasznica.

W dyskusyi zabrał glos sen. Bodek (Koło żydowskie), wnosząc o skreślenie art., który przedłuża termin stabilizacyi o rok. Mowca oświadcza, że czyni to głównie ze względu na urzędników w Małopolsce, gdzie są prawie wszyscy wykwalifikowani i pozdawali egzamina.

Następnie przystąpiono do dyssusyi nad ustawą o ochronie lokatorów; w dyskusyi zabierali glos senatorowie Ringel (Koło żyd.), Thulie (ZLN), Posner (PPS), referent Gloger i in. W głosowaniu senat przywrócił termin lokator i sublokator, zamiast najemca i podnajemca.

Co do lokatorów, którzy mieszkają od roku w hotelach, to przyjęto, że podlegają oni ustawie o chronie lokatorów, ale tyczy to tylko eksmisyi, a nie wysokości komornego. Co do mieszkań nadbudowanych, to wyjęto je z pod dobrodziejstw, przyjęto poprawkę sen. Nowodworskiego, że tyczy to mieszkań gruntownie przebudowanych. Odnośnie do ochrony lokatorów na letniskach, przyjęto termin gość sezonowy.

Przy art. 3 co do dopuszczalności swobody umów odbyło się głosowanie imienne nad wnioskiem o skreślenie tego artykułu. Wniosek upadł 45 głosami przeciw 34. W artykule tym ograniczającym wolność umów jedynie do mieszkań większych niż 4 pokojowe, komisya zaproponowała zmianę, aby wolność umów dopuścić i do mieszkań mniejszych. W głosowaniu wniosek ten upadł 39 glosami za i 39 przeciw. Wysokość stawek utrzymano bez zmian.

Przy art. 6 wprowadzono zmianę, aby zamiast ustalania czynszów co kwartał, wprowadzić płatność miesięcznie, jeśli strony nie ułożą się inaczej co do tego.

W art. 7. dodano do liczby świadczeń wydatek na asekuracyę od ognia.

Przy art. 11 o ważnych przyczynach rozwiązania najmu przyjęto tekst poprawki, że lokator może być eksmitowany, o ile swojem uporczywem albo rażącem naruszaniem obowiązkowego porządku domowego, albo swojem bezwzględnie nieprzyzwitem zachowaniem się obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu.

Przyjęto dalej zmianę, aby urzędnika państwowego albo komunalnego, który zamieszkuje w budynku państwowym czy komunalnym, można było eksmitować tylko wówczas, gdy straci posadę wskutek wydalenia za przekroczenie służbowe, albo gdy zrzeka się jej. W ten sposób nie mogą być eksmitowani urzędnicy zredukowani.

W punkcie i o przyczynach wypowiedzenia przyjęto za ważną przyczynę przepis, w myśl którego właściciel domu, odnawiając mieszkanie, może w umowie określić okoliczności, których zajście będzie stanowić ważny powód wypowiedzenia najmu. Przepis taki wprowadził sejm tylko dla umów między lokatorem i sublokatorem.

Do art. 25, zwalnia się od podatku komornianego mieszkania 1 pokojowe.

Przy art. 27 przyjęto zasadę, że nie wolno zamieniać lokalu mieszkalnego na lokal przemysłowy czy handlowy. Właściciel ma prawo wtedy wynająć mieszkanie na lokal przemysłowy, gdy dostarczy lokatorowi odpowiednie mieszkanie i ponosi wtedy koszta przeprowadzki

W art. 28 skreśl. ustęp 1 i 3 o ogólnych przepisach prawnych.

Art. 33 o wejście ustawy w życie zmieniono o tyle, że ustawa wchodzi w życie 1-go po jej ogłoszeniu.

Następnie całą ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Uchwalono również rezolucyę komisyi w sprawie kredytu długoterminowego na remont, w sprawie odbudowy gmachów rządowych i pobudzenia inicyatywy prywatnej do pracy budowlanej. Przyjęto również rezolucyę sen. Ringla, wzwającą ministra sprawiedliwości, aby wydał wyjaśnienie co do interpretacyi rozporządzenia z r. 1915 o praktyce sądów, mianowicie, aby stempel nie przewyższał czasem całej kwoty procesowej.

Następne posiedzenie Senatu wyznaczono na dzień 1 kwietnia o 4 popoł.

Zeznania marszałka Piłsudskiego przed sądem w procesie o inwigilacyę.

Owacya na cześć p. Marszałka. — Piłsudski o swej inwigilacyi.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszej rozprawie przeciw por. Błońskiemu sensacyę budziły oczekiwane zeznania marszałka Piłsudskiego. Sala sądowa szczelnie napełniona publicznością. Na początku rozprawy zeznawał ajent Płakida. O godzinie 11'30 przybył na salę marszałek Piłsudski w towarzystwie 2 adjutantów i zajmuje miejsce. Publiczność wita marszałka powstaniem z miejsc.

Przewodniczący wyjaśnia marsz. Piłsudskiemu powody zawezwania go w charakterze świadka i zapytuje, czy wiedział o rozkazie inwigilacyi wydanym przez por. Błońskiego.

Marsz. Piłsudski oświadcza, że wiedział, że był inwigilowany w Sulejówku i gdzieindziej, a spostrzeżenie tego przyszło mu tem łatwiej, że był przyzwyczajony do śledzenia działalności swej przez Rosyan, za czasów okupacyi śledzili go Austryacy i Niemcy. Kiedy wyszedł rozkaz inwigilacyi cała Warszawa żyła w gorączce podejrzeń o zamach stanu i marszałek jest zdania, że istotnie inwigilacya nastąpiła z rozkazu ówczesnego rządu. — Od czasu wyjścia z Belwederu był on stale obserwowany przez te same czynniki, partyjne, które spowodowały zamordowanie śp. prezydenta Narutowicza.

Mec. Paschalski zapytuje, czy stosunki między marszałkiem a gen. Szeptyckim były takie, że zachodziła możliwość wydania rozkazu inwigilacyi.

Marsz. Piłsudski oświadcza, że stosunek ten nie należał do najlepszych i że wydanie rozkazu śledzenia go, było możliwe.

Mec. Paschalski: Czy miał miejsce wypadek, że rewidowano osoby z najbliższego otoczenia marszałka?

Marsz. Piłsudski: Owszem, słyszałem o tem.

Mec. Paschalski: Kiedy p. marszałek dowiedział się o tem, że podejmowano rozmowy telefoniczne z Sulejówkiem na stacyi w Rembertowie?

Marsz. Piłsudski: Dokładnie nie pamiętam, ale niejednokrotnie ostrzegano mnie o tem.

Mec. Paschalski: Czy miały miejsce jakieś zarządzenia wojskowe w Warszawie, wtedy, gdy wydano rozkaz inwigilacyi?

Marsz. Piłsudski: Tak, ściągano wtedy wojska z prowincyi do stolicy, zarządzono niezwykłe przygotowania i środki ostrożności, a miarą tego jest fakt, że min. Szeptycki nocował wtedy nie w mieszkaniu swem, ale w kordygardzie koszar wojskowych.

Mec. Paschalski: Czy za czasów okupacyi rozkaz o śledzeniu p. marszałka wydał gen. Szeptycki?

Marsz. Piłsudski: Nie mogę tego powiedzieć napewno, ale nie przypuszczam, aby nastąpiło to bez jego wiedzy.

Mec. Paschalski: Czy pamięta p. marszałek datę dnia przed wywiezieniem go do Magdeburga?

Marsz. Piłsudski: Było to 22 lipca.

Mec. Paschalski: Czy p. marszałek widział wtedy gen. Szeptyckiego, dokąd wtedy się on udawał?

Marsz. Piłsudski: Jechał do Belwederu.

Mec. Paschalski: Tam mieszkał wtedy gubernator Beseler.

Przewodniczący zapytuje marszałka, jaki był stosunek ówczesnego rządu do niego. Na pytanie to oświadcza Piłsudski, że trzebaby bardzo dużo opowiadać, zresztą swoje zdanie o tem wypowiedział w publicznym odczycie.

Przewodniczący zapytuje strony, czy żądają zaprzysiężenia Piłsudskiego, ponieważ ani sąd, ani obrona żądania tego nie wnoszą, przewodniczący oświadcza, że nie zachodzi potrzeba zaprzysiężenia.

Następnie marszaelk Piłsudski opuszcza salę rozpraw żegnany przez publiczność przez powstanie.

NADMIERNE ZYSKI „ORBISU" NA KOMISYI SEJMOWEJ.

Sin Warszawa. (Telefnem). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi komunikacyjnej stała na porządku dziennym sprawa biura dla sprzedaży biletów kolejowych „Orbis". W dyskusyi zwrócił uwagę pos. Jonas (Koło Żyd.) na nadmierne zyski Orbisu uzyskiwane ze sprzedaży biletów kolejowych i na straty ponoszone przez skarb państwa wskutek tego, że rachunki Orbisu są regulowane tylko raz na miesiąc. Ziemski Bank kredytowy, który finansuje Orbis, ciągnie nadmierne korzyści z tego, że dysponuje cennemi walutami obcemi, osiąganemi przez Orbis ze sprzedaży biletów zagranicznych.

Z tych względów wnosi pos. Jonas o rozwiązanie kontraktu z towarzystwem „Orbis".

W dyskusyi poparli mowcy lewicowi stanowisko pos. Jonasa, w głosowaniu jednak wniosek o rozwiązanie umowy upadł głosami prawicy, Piasta i NPR. przeciw głosom Wyzwolenia, PPS. i mniejszości narodowych.

Przyjęto natomiast wniosek pos. Moraczewskiego (PPS), ażeby w nowej umowie zapewnić dla skarbu codzienne obrachunki za sprzedawane bilety i oddawanie walut zagranicznych do kas PKKP.

Groźba wkroczenia wojsk sowieckich do Chin.

Londyn, 21. 3 PAT. Reuter donosi z Pekinu, że w związku z wiadomościami o zamiarze wojsk rosyjskich wkroczenia do Mandżuryi, rząd chiński nie okazuje zbytnich obaw, ponieważ Karachan już nieraz usiłował zastraszyć swoimi groźbami Chiny.

Kronika telegraficzna.

Waszyngton, 21. 3 PAT. Polradio. Donoszą z Tagucigapa w Honduras, że część miasta jest zburzona. W czwartek do miasta wkroczyło 176 marynarzy amerykańskich.

— Rząd badeński zniósł rozporządzenie według którego dzień pierwszego maja uważany był za święto narodowe.

— Wczoraj został zakończony strejk w przemyśle metalurgicznym w Lipsku, trwający od siedmiu tygodni.

— Zgromadzenie ustawodawcze w Indyach uchwaliło 36 głosami przeciw 54 zniesienie rozporządzenia wydanego w roku 1918 celem stłumienia hinduskich dążeń narodowo politycznych.

— Daily Chronicle donosi, że rząd irlandzki przedłużył do dnia 22 bm. godz. 16-ej termin, w którym zbuntowani oficerowie mają się poddać.

Klęska powstańców chłopskich na Ukrainie sowieckiej.

Wojska bolszewickie dokonały rzezi chłopów. — Odwet wojsk sowieckich.

Lwów, 21. 3 PAT. Gazeta Poranna donosi z pogranicza sowieckiego nad Dniestrem: w ciągu ostatnich pięciu dni słychać było wyraźnie odgłosy armatnie zaciętej walki, jaką bolszewicy staczeli z powstańcami chłopskimi na terytorym guberni chersońskiej. Według nadeszłych tu dorywczych informacyi walka zakończyła się zupełną klęską powstańców, którzy początkowo napierając zwartym frontem obsadzili cały rozległy obwód Olwiopola, wyrzynając tam wszystkich czynnych komunistów. Później jednak po nadejściu znacznych posiłków wojskowych zostali powstańcy wyrzuceni z całego terytoryum. Po tem zwycięstwie bolszewicy dokonali wielkiej rzezi chłopów. Według tych wiadomości w Olwiopolu i Buzenowatej rozstrzelali bolszewicy 1800 chłopów, kobiet i dzieci za popieranie ruchu powstańczego. Rzeź była wykonywana bez litości także z tego powodu, że chłopi podpalali domy, gdzie mieścili się czekiści i otoczywszy je nie pozwolili ani jednemu czekiście wyjść z płonących domów. Dalsze wiadomości od ludności pogranicznej mówią o ruchach powstańczych, które przybierają charakter żywiołowy. Autentycznego potwierdzenia tych wiadomości dotychczas brak.

Proces o inwigilacyę marsz. Piłsudskiego.

Drugi dzień rozprawy.

W dniu drugim w dalszym ciągu odbywało się przesłuchiwanie por. Błońskiego przy drzwiach zamkniętych. Z wykluczeniem jawności zeznawał również Szef sztabu gen. Haller i mjr. Pieczonka. Następnie jawność zostaje przywrócona. Zeznaje gen. Norwid-Neugebauer — majora Pieczonki nie zna, natomiast o por. Błońskim wydaje dobrą opinię. O całej sprawie dowiedział się z gazet.

Czy możliwą było rzeczą, aby marszałek Piłsudski miał być inwigilowany — na to odpowiedzi gen. Norwid-Neugebauer dać nie może; zresztą w owym czasie krążyło wiele plotek. Z marszałkiem Piłsudskim łączą świadka stosunki osobiste, datujące się jeszcze z czasów przedwojennych.

Również jawnie zeznaje mjr. Pieczonka. Zeznania jego w zasadniczych szczegółach stanowią antytezę zeznań oskarżonego por. Błońskiego. Twierdzi on, że polecenia inwigilacyi marszałka Piłsudskiego nie dawał, natomiast nazwisko marszałka w rozmowie z nim wymienił pierwszy por. Błoński. Naogół mjr. Pieczonka składa zeznania jednobrzmiące z zeznaniami, złożonemi przy dochodzeniu wstępnem.

Nowym szczegółem jest natomiast fakt przytoczenia całego szeregu artykułów z „Ekspresu Porannego“, „Kuryera Porannego“, „Przeglądu Wieczornego“ i „Robotnika“, co zdaniem mjr. Pieczonki świadczy o tem, iż „komuś“ specyalnie zależało na skompromitowaniu jego osoby. Mjr. Pieczonka utrzymuje, iż i on był przedmiotem śledztwa z „czyjejś“ strony, równie dobrze mógł więc ktoś śledzić i marszałka, a „podobno“ „jakaś“ organizacya śledziła też i b. premiera Witosa.

Co do por. Błońskiego — być może iż zaaranżował on sam całą tę sprawę, chcąc utrzymać się na swem stanowisku, bowiem jako młody oficer — miał być zredukowany.

Na pytanie adw. Paschalskiego — mjr. Pieczonka twierdzi, iż portret marszałka Piłsudskiego, wiszący w jego gabinecie — zdjął nie on, lecz pułk. Mieniewski, motywując to nieobecnością portretu p. Prezydenta Rzpltej.

Mjr. Pieczonka nie przypomina sobie, jakoby oficerowie, pracujący w jego wydziale — złożyli meldunek (po złożeniu przez por. Błońskiego meldunku o inwigilacyi) — iż „nie chcą pod nim pracować“. Z dalszych odpowiedzi dowiadujemy się, iż mjr. Pieczonka był oficerem zawodowym armii austryackiej i pracował przez pewien czas we Lwowie, będąc oficerem manipulacyjnym wywiadu wojskowego. Jako oficer manipulacyjny nie mógł więc wydawać decyzyi w sprawie aresztowania kogoś, tem więcej Polaków.

Następuje skonfrontowanie por. Błońskiego z mjr. Pieczonką.

Por. Błoński twierdzi, iż wyjaśnienia mjr. Pieczonki absolutnie nie są zgodne z prawdą. Por. Błoński podtrzymuje swoje zeznania, i m. in. dodaje, iż mjr. Pieczonka mówił mu, iż „ma w Sulejówku dwóch wywiadowców, lecz jest to jeszcze za mało“, i dlatego trzeba inwigilować marszałka Piłsudskiego przy pomocy specyalnie ad hoc utworzonego oddziału.

Sąd postanowił do akt sprawy włączyć jako dowód rzeczowy notes mjr. Pieczonki.

Mjr. Pieczonki Sąd postanowił nie zaprzysięgać.

O godz. 1-ej po poł. Sąd zarządził przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia zeznaje Szef II Oddz. Szt. Gen. płk. Bajer i przedstawia w sposób chronologiczny przebieg sprawy złożenia meldunków przez por. Błońskiego.

Na pytanie przewodniczącego, jak przedstawiała się sprawa zdjęcia portretu marszałka Piłsudskiego ze ściany gabinetu mjr. Pieczonki — płk. Bajer zeznaje, iż zameldował mu o tem mjr. Jędrzejewicz; okazało się potem, iż uczynił to pułk. Mieniewski, który został za to ukarany.

Przewodniczący zapytuje, co płk. Bajer wie o przekonaniach politycznych mjr. Pieczonki. Płk. Bajer twierdzi, iż nie uznaje „przekonań politycznych“ u oficera. Następnie płk. Bajer oświadcza, iż por. Błoński bezpośrednio nigdy się do niego nie zwracał.

O por. Błońskim rozmawiał z mjr. Pieczonką w związku z zamierzoną redukcyą personalu.

Prokurator: Czy mjr. Pieczonka mówił panu o straży, strzegącej marszałka Piłsudskiego?

Płk. Bajer: Wiedziałem o tem, że trzech ludzi strzeże marszałka Piłsudskiego. Była mowa o zredukowaniu jednego z tych strzegących, lecz mjr. Pieczonka ze swej strony nacisk na to nie wywierał.

Prokurator: Czy w Oddz. II panowała nieprzychylna dla mjr. Pieczonki atmosfera?

Płk. Bajer. Tak.

Adw. Paschalski. Czy por. Błoński mógł zwrócić się do pana pułkownika z zaufaniem?

Płk. Bajer. Nie. Znałem go tylko dwa miesiące.

Następnie zeznaje kpt. rezerwy T. Kruk-Strzelecki. O poleceniu inwigilacyi dowiedział się w obecności kpt. Suchenka z ust por. Błońskiego. Por. Błońskiego zna kpt. Strzelecki od 1919 r. — jest on zdolnym oficerem, odznaczał się wprost chorobliwością w tropieniu organizacji komunistycznych. Jednakowoż brakło mu w ujęciu sprawy syntezy. Wszędzie widział niebezpieczeństwa i bolszewików — był wielkim służbistą.

Przewodniczący: Dlaczego por. Błoński złożył panu swój meldunek tak późno?

Kpt. Strzelecki: Gdyż widocznie nie miał do mnie tyle zaufania w tak drażliwej sprawie. Przełożonym por. Błońskiego byłem od niedawna.

Mjr. Pieczonki kpt. Strzelecki bliżej nie znał, ani też żadnych danych o nim nie zbierał. Słyszał iż mjr. Pieczonka, będąc oficerem austryackim, podobno źle się odnosił do legionistów.

Po złożeniu zeznań kpt. Strzelecki został zaprzysiężony, poczem przewodniczący o godz. 5, m. 30 odroczył rozprawę do dnia następnego.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 9-tej rano. Zeznaje gen. Krzemiński, prezes najwyższ. sądu wojskowego. Świadek swego czasu odniósł wrażenie, że był śledzony. Rozmowy jego telefoniczne były podsłuchiwane, śledzono każdy jego krok. Następnie zeznaje por. Jaroszyński, co do którego jest wiadomo, że p. Błoński żywił podejrzenie, iż należy do organizacyi skrajnie lewicowej.

Rada partyjna Org. syon. zach. Małopolski.

Egzekutywa Org. Syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska zwołuje w myśl uchwały z dn. 23 II. posiedzenie Rady partyjnej na dzień 23 III. br. na godzinę 10 przedpoł., które odbędzie się w lokalu Org. Syońskiej Stradom 15, I p. of. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z posiedzenia A. C. w Londynie: J. Neiger.

2) Stan obecny pracy syońskiej w kraju: Dr. O. Herschdörfer.

3) Sprawa Kahałów: Dr. Sz. Feldblum.

4) Ewentualia.

Do wysłania delegata na Radę Partyjną uprawnione będą te miejscowości, które do dnia zwołania Zjazdu odprowadzą od 100—200 szekli. Każde dalsze 200 uprawnia do następnego delegata.

Uprasza się Komitety Lokalne o podanie nazwisk delegatów do dnia 20 marca br.

Lerchenfeld, mp. Sekr. Dr. Sz. Feldblum, mp. Prezes Egzekutywy.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KONFERENCYA ŻYDOWSKICH GMIN W NIEMCZECH. Związek żydowskich gmin w Prusach zwołał konferencyę wszystkich gmin żydowskich w Prusach. Konferencya zajmie się sprawą przyszłej działalności związku.

DZIECI Z NIEMIEC W LICZBIE 50, przybyły do Zurychu. Przybycie to stoi w związku z akcyą pomocy Żydów szwajcarskich na rzecz Żydów niemieckich.

DALSZE EKSCESY W ZAGRZEBIU. W Zagrzebiu stolicy Kroacyi doszło do nowych ekscesów antyżydowskich. Banda nacyonalistów wkroczyła do restauracyi i napadła na znajdujących się tam gości żydowskich.

ANTYSEMITYZM REZULTATEM NERWOWEJ CHOROBY. 15 marca odbył się w Monachium proces nacyonalisty Webera, który wziął udział w napadzie na żydowskiego kupca. Inni oskarżeni w tym procesie zostali już dawno skazani tylko proces Webera został odłożony, z powodu jego choroby. Przed sądem oświadczył Weber, że choroba nerwowa jest przyczyną jego wystąpień antyżydowskich. Sąd skazał go na 16 dni aresztu.

Mojsze Nadir.

Doprawdy i humor u Żydów jest zjawiskiem odrębnem, rzekłbym specyficznie żydowskiem. U ościennych ludów jest humor wyłamaniem się z pod mechanizacyi ogólnego życia, wkorzenionej głęboko w umysł nowoczesny.

Człowiek stał się po części automatem, wykonywującym pewne ruchy, maryonetką, kłaniającą się w pewien ściśle określony sposób, istotą na pozór żywą, nieświadomie jednak przytłoczoną stupudowym ciężarem nałogów i przyzwyczajeń, fikcyi i masowych urojeń, idyosynkrazyi i sympatyi. A tak jest już wdrożony w ten kierat codziennych obowiązków, że zrósł się niejako ze swoją niedolą, że wprost olbrzymich rewolucyjnych wysiłków potrzeba, by umysł jego na inne skierować tory. Humor jest więc — u nich, u tych „osiadłych tubylców“ — szczęśliwą łaską nieba, dozwalającą tym wybrańcom stanąć niejako po za obrębem zmechanizowanego życia i przewietrzeć zależały i niejako wystęchlizną nabyty bagaż pojęć i fikcyi.

Ale ta Bergsonowska zasada humoru, nie ma zastosowania do Żydów. Życie nasze jest tak wykorzenione, tak mało jeszcze osiadłe, tyle zawiera w sobie różnorodnych anomalii, tak mało jest wogóle normalne, że o jakiemś wyłamaniu się z pod ogólnie przyjętych reguł mowy być nie może. Jedynie jeszcze religijny tradycyonalizm, jako odwieczna spuścizna naszych przodków przeprowadził pewną stabilizacyę wewnętrznego naszego życia i dlatego jest skarbnicą wszelkich wycieczek ducha humoru i satyry.

Dlatego humor żydowski jest niejako bezdomny i stąd też płynie ów rzewny, rzekłbym prawie sentymentalny stosunek naszego humorysty do swych bohaterów. Śmiech Szolema-Alejchema jest wilgotny od łez, co się zwykle określa frazesem: śmiech przez łzy. Typowy humor europejski jest bezosobowy, a nasz żydowski jest miękki, pieszczotliwy, subjektywny.

To też z niemałem zdziwieniem zaobserwować możemy ciekawy fenomen na tle europejskiem. Tym groteskowym okazem „Europejczyka-humorysty“ jest Mojsze Nadir, który w swej galicyjskiej ojczyźnie nazywał się kiedyś Izak Reiss.

Nadir należy do rodziny sceptyków.

Sceptyk jest też zwykle smutnym człowiekiem. Życie straciło dla niego czar niespodzianki a hamletowska filozofia o tajemnicach, o których filozofom nawet się nie śniło, wydaje się czczym i pustym anachronizmem. Wszystko już bowiem widział i nic go już dziwić nie może.

Ale nie zawsze jest sceptyzm wrodzonem darem umysłu i chłodnego serca, czasem jest przystanią dla rozbitych okrętów iluzyi, finałem burzliwych niegdyś życia melodyi. Za dużo się może w życiu kochało, za wiele żądało od człowieka. Człowiek próby nie wytrzymał od miłości się odwrócił. Czy można się na niego oto gniewać? Wszak ludzi silnych jest tak mało na świecie, a człowiek jest istotą słabą, łatwo, zbyt łatwo się pocieszającą. A więc przebaczmy mu jego winy, ale przedtem stańmy w przyzwoitej odległości, by nas nie zaczadził swąd jego taniego entuzyazmu.

Czyż szczęśliwym jest ten, który potrafi zachować tę pozycyę pogardliwej, wyniosłej pobłażliwości wobec ciągłej walki i śmiertelnego nieraz znużenia człowieka—bliźniego? Czyż nie są to lodowe pola strasznej, ponurej samotności? Czyż nie dochodzą nas dalekie echa jakiegoś urywanego, wstydliwego łkania? Czyż nie wyciągają się ku nam, tym maluczkim istotom, nieraz tak śmiesznie walczącym z — wiatrakami, rozmaitych wiar, jakieś ręce modlące się do nas, by je wciągnąć z powrotem w gorejące kotłowisko życia?

Ucieka wtenczas sceptyk w świat swego dzieciństwa, w świat swej młodości. Z zaczarowanego skarbca pamięci wyciąga stare, zepsute zabawki dziecinne, owe blaszane mieczyki, papierowe korony, floberty i łuki i inne relikwie młodości, starannie się je ockurza i ze łzami w oczach przypomina sobie te czasy, kiedy się było młodym i naiwnie się wierzyło w nowe jakieś zorze ludzkości.

Wszystkie te linie prowadzące od teraźniejszości ku przeszłości zaobserwować można w twórczości Mojżesza Nadira. Indywidualność jego więcej błyskotliwa, niż głęboka okazuje tyle interesujących załamań, że doprawdy uważać go możemy za żywy komentarz do wyżej, lekko tylko nakreślonego szkicu z pogranicza psychologii sceptycyzmu.

Typowy ten sceptyk o wysokiej umysłowej kulturze, złośliwy włóczęga i mieniący się ciągle świeżemi barwami. Proteusz żydowskiej sztuki, krytyk i dramaturg, essaista i pamflecista, humorysta i satyryk, zgrabnie wywijający językiem linoskoczek — jest głęboko tragicznym człowiekiem.

KRONIKA.

Kraków, 22 marca.

— PRZYJAZD POSŁA POSTA DO KRAKOWA. Dziś, tj. w sobotę rano przyjeżdża do Krakowa pociągiem z Białej poseł austryacki w Warszawie p. Mikołaj Post, w towarzystwie konsula austryackiego w Krakowie p. Schwimmera. Przyjazd posła Posta do Krakowa ma na celu zwiedzenie okręgu gospodarczego konsulatu krakowskiego oraz główniejszych zakładów przemysłowo-handlowych. W dniu dzisiejszym prezydyum m. Krakowa wydaje na cześć gościa śniadanie w sali Starego Teatru. Poseł Post zabawi w Krakowie dwa dni.

— POBÓR PODATKU OD LOKALI. W związku z uchwałą Rady miasta z dnia 17 bm. o nowym podatku od lokali na rok 1924 zarządził magistrat doręczenie nakazów płatniczych do rąk właścicieli realności i wzywa tychże, aby I ratę podatku od lokali za rok 1924 pobrali od lokatorów wymienionych w odnośnych nakazach płatniczych i wnieśli do głównej kasy miejskiej bezwarunkowo do dnia 31 marca br. pod rygorem egzekucyi i płacenia odesetek zwłoki. Druga rata płatna będzie w ciągu kwietnia, trzecia w dniu 1 lipca, a czwarta w dniu 1 października br.

Jak wiadomo, radcy socyalistyczni wnieśli od uchwały tej rekurs do województwa, sprzeciwiający się pobieraniu podatku za 3 miesiące wstecz.

SPRAWA PPUŁK. GIGLA I MAJORA DZIADOSZA W SĄDZIE NAJWYŻSZYM. Na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez dra Heskiego, obrońcę podpulk. Gigla, skazanego przez krakowski sąd wojskowy na 14 dni aresztu domowego, ponowna rozprawa przeciw zasądzonemu podpułkownikowi odbędzie się przed wojskowym Sądem Najwyższym w Warszawie dnia 4 kwietnia br. Jak wiadomo, podpułk. Gigel skazany został za obrazę dowódcy kompanii asystencyjnej w Tarnowie podczas rozruchów listopadowych. Również sprawa majora Dziadosza, skazanego za przypatrywanie się pogrzebowi poległych robotników w Tarnowie znajduje się już w Sądzie Najwyższym i ma być wkrótce rozpatrywana. Zaznaczyć należy, że równocześnie z zażaleniem obrońcy wniósł prokurator wojskowy w obu sprawach odwołanie od niskiego wymiaru kary.

Rozprawa przeciw por. Eugeniuszowi Hollikowi, oskarżonemu o fałszywe zeznania, złożone w charakterze świadka na rozprawie majora Dziadosza, odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 27 bm. w sądzie wojskowym w Krakowie pod przewodnictwem szefa sądu pułk. k. s. dra Bilskiego.

Zastygła w nim miłość w maskę sceptyka, który z wielkopańskim gestem obserwuje komiczne podrygi maleńkiego człowieka. Zedrzyjcie mu jednak maskę, bo zanadto silnie wrasta w żywe ciało, bo na dnie pustej frazeologii bije cicha studnia głębokiej tęsknoty.

A jeżeli chcecie bliżej obcować z prawdziwym a nie ukostyumowanym ad usum amerykańskiej publiki Nadirem przeczytajcie uważnie nie jego humoreski lub krytyki, tylko jego filozoficzne wyznanie wiary, zawarte w dziele „Vyn Mensz zy Mensz". A gdy was już znuży ta paradoksalna ekwilibrystyka sceptycyzmu, sięgnijcie po opowiadanie o miłości sześciu chłopców z małego galicyjskiego miasteczka lub po filozoficzne sentymentalne refleksye a la Materlink. Przemówi do was wtenczas człowiek cichy, nieśmiały, poeta rzewny i sentymentalny, smutny włóczęga, osaczony ze wszech stron samotnością, niepospolity artysta — plastyk, który zmysł dla konkretnej rzeczywistości przepaja cyzelowanem pięknem słowa. Pod tym ostatnim względem jest Nadir wprost unikatem w literaturze żydowsko-amerykańskiej. Styl bowiem jego jest przejrzysty, jasny, prawie że romański o przedziwnie intuicyjnym wyczuciu pojemności każdego słowa. Nadir jest istnym wirtuozem słowa, które pieści i gładzie czyści i poleruje. Nadir nigdy nie jest rozneglizowany i zaniedbany. W obcowaniu z nim jest się prawie pewnym, że nie nastąpią żadne niemiłe niespodzianki, że nigdy cygan-artysta nie weźmie góry nad dystyngowanym Europejczykiem, smutnie się uśmiechającym sceptykiem.

Dr. M. Kanfer.

Wstrzymanie rekwizycyi mieszkań w Krakowie.

Na skutek odrzucenia rekursu magistratu przez województwo, miała rozpocząć się w dniu wczorajszym rekwizycya mieszkań w Krakowie na pomieszczenie oficerów tutejszej załogi. W ostatniej chwili ministerstwo spraw wewnętrznych na skutek interwencyi prezydyum miasta oraz posłów wstrzymało rekwizycyę mieszkań do czasu ostatecznego załatwienie sprzeciwu, wniesionego przez gminę krakowską.

O oszczędności w administracyi gminy krakowskiej.

Jak się dowiadujemy prezydyum m. Krakowa przygotowuje statut Komisyi oszczędnościowej, która będzie wybraną na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej z łona jej członków. Komisya ta zostanie powołaną do kontroli całokształtu gospodarki gminnej łącznie z wszystkimi zakładami miejskimi, prowadzonej we własnej administracyi. Specyalnem zadaniem komisyi będzie zbadanie przeprowadzanej obecnie redukcyi sił urzędniczych oraz przygotowanie wniosków o daleko idące oszczędności w wydatkach administracyjnych gminy.

Echa szarży ułańskiej na ulicy Dunajewskiego.

Dlaczego asfalt był skropiony wodą?

Prokuratura krakowska nadesłała do prezydyum miasta pismo, w którem żąda przeprowadzenia ścisłych dochodzeń celem wyświetlenia, z czyjego zarządzenia beczkowozy miejskie skrapiały ulicę Dunajewskiego w dniu 6-go listopada. Prokuratura powołuje się na zeznania pewnego adwokata, który twierdził w śledztwie, że ul. Dunajewskiego przez szereg dni, poprzedzających krwawe rozruchy, wcale nie była skrapianą. Szczegół ten jest ważny, ze względu na załamanie się szarży ułańskiej skutkiem ślizgania się koni na mokrym asfalcie. Prezydyum miasta w odpowiedzi na pismo prokuratoryi podało, że zakład czyszczenia miasta codziennie we wczesnych godzinach rannych skrapiał w okresie strejków zeszłorocznych wszystkie główniejsze ulice miasta, a zatem także ul. Dunajewskiego. Na dowód tego załączono do odpowiedzi szczegółowe zapiski zakładu czyszczenia miasta.

— DOKOPYWANIE SIĘ DO PIWNICY SWIDNICKIEJ. W dniu wczorajszym rozpoczęto w rynku głównym koło ganeczku prowadzącego do wieży ratuszowej roboty przygotowawcze do rozkopania wejścia do starodawnej piwnicy świdnickiej. Teren na którym rozpoczęło rozkopywanie obejmuje 5 metrów kwadr. i został oparkaniony. Według opinii znawców sklepienie piwnicy znajduje się w głębokości 4 metrów. Piwnica świdnicka leży w znacznem oddaleniu od wieży, lecz przedsiębiorcy spodziewają się dostać do niej przez piwnice, znajdujące się pod wieżą ratuszową. W chwili odkopania otworu do piwnic, zejdzie w głąb specyalna komisya, która zbada wnętrze tajemniczych piwnic.

— CENA MIĘSA BĘDZIE OBNIŻONA. Dziś w południe odbędzie się posiedzenie miejskiej komisyi cennikowej celem przeprowadzenia kalkulacyi cen mięsa w związku ze spadkiem cen bydła na targowicy. Spodziewana jest znaczna zniżka cen mięsa.

— PIEKARZE KRAKOWSCY NIEZADOWOLENI z ostatniej regulacyi cen pieczywa, wnieśli zażalenie do województwa, w którem m. in. zaznaczają, że z powodu „ruinacyi" nie będą mogli poprzeć akcyi sanacyjnej ministra skarbu i wstrzymają się od nabywania akcyi Banku Polskiego.

— DALSZA OBNIŻKA CEN WĘGLA. Jak się dowiadujemy, cena węgla w najbliższych dniach ulegnie dalszej zniżce o kilkaset tysięcy marek na 1 ctm. Szczegółową kalkulacyę przeprowadzi magistrat po otrzymaniu faktur z gwarectwa jaworznickiego. Obniżka dotyczy transportów, wysłanych z kopalni po dniu 20 b. miesiąca.

— DROGA KRAKÓW—OJCÓW PRZED UKONCZENIEM. W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie spółki budowy drogi z Krakowa do Ojcowa, na którem uchwalono posunąć w bieżącym roku roboty drogowe o dalszych 5 kilometrów. Ponieważ tylko pewne odcinki drogi wymagają gruntownej naprawy przeto roboty prowadzone będą w różnych częściach szosy. Całkowite ukończenie drogi spodziewane jest w jesieni br.

— ZGŁASZANIE KOTŁÓW PAROWYCH. Magistrat wzywa właścicieli kotłów parowych w Krakowie, aby o ile dotąd tego nie uczynili, zgłosili swoje kotły w stowarzyszeniu dozoru kotłów przy ul. Karmelickiej l. 45, a niezależnie od tego, aby bezzwłocznie przedłożyli magistratowi zgłoszenia swych kotłów na osobnym formularzu w trzech egzemplarzach.

— SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Wczoraj otruł się Wojciech Dubas, dozorca domu przy ul. Szlak l. 4 napiwszy się większej ilości kwasu solnego. Usilne zabiegi lekarza pogotowia celem przywrócenia desperata do życia okazały się daremne. Przyczyną smobójstwa była utrata posady i brak środków do życia.

— PRZEBITY NOŻEM NA ULICY. Wczoraj około godz. 5-ej popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Szeroką, gdzie wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności Jan Leśniak, lampiarz został przebity na wylot nożem w okolicę serca. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go w stanie bardzo groźnym do szpitala. Jak słychać, osobnik, który przebił Leśniaka, był piany, mimo to jednak zbiegł przed pościgiem policyi.

— WYPADEK PRZY PRACY. W wojskowym zakładzie mundurowym przy ul. Szlak doznał nieszczęśliwego wypadku zatrudniony tam Antoni Karkoszka, szewc. Przy pracy maszyna urwała Karkoszce 3 palce u prawej reki. Nieszczęśliwym zajęło się pogotowie ratunkowe.

— WIECZÓR MUZYKI I POEZYI MŁODOHEBRAJSKIEJ. Staraniem organizacyi „Tarbuth" odbędzie się w poniedziałek 24 bm. w sali lekarskiej (ul. Radziwiłłowska) „Wieczór muzyki i poezyi młodohebrajskiej". Na program wieczoru składają się najcelniejsze utwory współczesnej poezyi hebrajskiej w wykonaniu p. Lindenbaum-Kohnowej i kompozycye wybitnych żydowskich i nieżydowskich kompozytorów w wykonaniu p. M. Zimmermanowej. Początek o godz. 7½ wiecz. Bilety wcześniej do nabycia we firmie Landwirth (Grodzka) i w biurze „Tarbuthu" Stradom 15.

—o-o—

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Sobota: Dr Klęsk. Tajemnica początku życia. Niedziela o godz. 5 popoł. reżyser teatru im. Słowackiego, p. Piekarski: O teatralności dramatów Norwida.

—o-o—

ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY „TARBUT"
Brzozowa 5.

Sobota: B. Rappaport: „Problemy filozoficzne" III. (hebr.).
Niedziela: N. Mifelew: „Ruch reformacyjny u Żydów" II.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Kaligula".
Niedziela popoł.: „Gwałtu co się dzieje". wiecz. „Podatek majątkowy".

TEATR BAGATELA.

Sobota pop.: „Jabłuszko", wiecz. „Przyjaciółka pana ministra".
Niedziela przedpoł.: „Poranek dla dzieci", pop. „Jabłuszko", wiecz. „Przyjaciółka pana ministra"

OPERETKA

Sobota:: „Królowa Montmartre".
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", wiecz. „Katja tancerka".

REPERTUAR KIN

WANDA: „W Noc poślubną".
REDUTA: „Portret martwej modelki".
WARSZAWA: „Dwie dziewczynki Paryża".

ŻYCIE POLITYCZNE.

Przesilenie w Estonii.

Właściwy początek przesilenia datuje się jeszcze z grudnia ub. r. Wówczas to dwaj ministrowie, należący do stronnictwa pracy, wystąpili z rządu, solidaryzując się z ostrą krytyką polityki skarbowej ministra finansów p. Vestela. Zarzucano mu głównie nieudolne kierownictwo bankiem państwa i szkodliwą politykę kredytową. Rząd p. Passa, straciwszy poparcie partyi pracy, stracił zarazem większość w izbie. Dotychczas bowiem na stu posłów popierało go 25 agraryuszy, 20 członków bloku demokratycznego (zblokowane stronnictwa narodowo-demokratyczne i narodowo-chrześcijańskie) oraz 12 członków partyi pracy. Stanowiło to razem 57 głosów ze stu, po przejściu zaś partyi pracy do opozycyi już tylko 45 na sto. Wywołało to częściowe przesilenie. Pomimo, że nie udało się je zlikwidować, w czasie rokowań wewnętrznych o utworzenie nowej koalicyi, nadal pozostawali poprzedni ministrowie. Tymczasem starania agraryuszy o pozyskanie dla siebie nowej większości nie tylko spełzły na niczem, ale przeciwnie blok demokratyczny również zaatakował ministra skarbu za zbyt hojne szafowanie kredytem państwowym na korzyść T-wa Rosyjsko-Bałtyckiego w sumie przeszło 90 milionów. Oskarżano też ministra o brak kontroli nad tymi kredytami i niezapewnienie sobie dostatecznych gwarancyi.

Wówczas rząd ostatecznie podał się do dymisyi. Jaki będzie koniec przesilenia i kiedy się ono wogóle skończy, trudno narazie przewidzieć.

Sytuacya komplikuje się przez rozłam w bloku demokratycznym, w którym stronnictwo narodowo chrześcijańskie pragnie iść ręka w rękę z agraryuszami. Przesilenie zanosi się na czas dłuższy.

Skarga wychodźców z Litwy do Rady Ligi Narodów.

W imieniu Komitetu wychodźców polskich z Litwy kowieńskiej p. Stanisław Łopaciński przesłał do Rady Ligi Narodów telegraficzną skargę na nieustające gwałty, których dopuszczają się władze litewskie względem ludności polskiej. Skarga zwraca uwagę Rady Ligi na zakaz używania języka polskiego w kościołach, zamykanie szkół polskich, uwięzienie 200 Polaków, znęcanie się nad nimi, deportacye, utrudnienia paszportowe i opcyjne wywłaszczenia gruntów i fałszowanie spisów ludności.

W interesie pokoju i sprawiedliwości autorowie skargi proszą Radę o sprawdzenie rzeczywistego stanu rzeczy i zapewnienie swej opieki ludności polskiej, uciśnionej.

Z kraju.

Przygotowania wyborcze do gminy żydowskiej w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj zwołano na żądanie ministerstwa wyzn. rel. i oświaty publ. plenarne posiedzenie zarządu gminy żydowskiej, celem ustalenia list członków komisyi wyborczej i list kandydatów. Do wyznaczonego terminu tzn. do 19 marca, godz. 12 w poł. złożono w kancelaryi gminy 16 list kandydackich, reprezentujących stronnictwa, ugrupowania oraz instytucye społeczno zawodowe. Po długich debatach wyznaczono komisyę wyborczą. W najbliższym czasie ma się ukazać obwieszczenie komisyi wyborczej i zarządu gminy, wzywające ludność żydowską do składania deklaracyi w ciągu miesiąca dla otrzymania prawa głosu i figurowania na listach wyborczych. Dotyczy to tych, którzy nie opłacają składek gminnych.

—o-o—

STANOWISKO ŻYD. RADY NARODOWEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie członków warszawskiego oddziału żyd. tymcz. Rady Narodowej poświęcone sprawie wyborów do gminy. Wysunięto koncepcyę stworzenia wspólnej platformy dla stronnictw narodowych. Definitywnych uchwał nie powzięto.

POWRÓT DO ŻYDOSTWA. Rabinat warszawski donosi, że w przeciągu roku 1923 powróciło na łono żydostwa 47 osób. Rabinat stwierdza, że od dziesiątek lat jest to najznaczniejsza liczba powracających do żydostwa.

Trzecia złota księga żyd. Fund. Narodowego.

Drugi tom Złotej księgi Żyd. Fund. narodowego zostanie w krótkim czasie ukończony. Biuro centralne Ż. F. N. rozpisało konkurs na artystyczne wykonanie trzeciego tomu. Centrala postanowiła zakończyć tom drugi wpisaniem barona Edmunda Rotszylda do złotej księgi a tom trzeci rozpocząć nazwiskiem Wysokiego Komisarza Herberta Samuela.

Podróż propagandystyczna Usyszkina.

(ŻIKO.) Przewodniczący dyrektoryum „Keren Kajemeth“, Usyszkin ma przedsięwziąć w czasie między majem a sierpniem podróż propagandystyczną na rzecz Funduszu Narodowego po Europie centralnej, podczas której zwiedzi następujące kraje: Grecyę, Bułgaryę, Rumunię, Bessarabię, Bukowinę, Austryę, Czechosłowacyę, Niemcy, Litwę i Łotwę. Następnie w jesieni ma przybyć Usyszkin do Polski na dłuższy pobyt.

Uroczystość na cześć nowego kalifa.

Jerozolima. (ŻAT). Oficyalne proklamowanie króla Husseina, jako kalifa odbyło się z wielką uroczystością. Na uroczystości było obecnych wielu duchownych i arabskich efendich z Przedjordanii, Zajordanii i Hedżasu. Także wielka ilość Beduinów i żołnierzy wzięła udział w tej uroczystości. List powitalny nadesłał b. sułtan i kalif Machmed. Nowy Kalif wydał odezwę, w której oświadcza, że obecne stosunki zmusiły go przyjąć urząd kalifa. Celem jego jest przyjść z pomocą muzułmanom całego świata i wspólnie z wszystkimi ludami pracować dla pokoju światowego.

ZE ŚWIATA.

Pierwszy występ Leona Cortilliego w Ameryce

W nowojorskiej „Tog-Warheit“ (The Day) czytamy następującą recenzyę pierwszego występu znanego naszemu miastu, b. artysty „Opery krakowskiej“, Krakowianina Leona Cortillego.

„Pierwszy występ słynnego polskiego tenora Leona Cortillego, który się odbył w niedzielę w „Eolian hall“ wywarł silne wrażenie na publiczności. Wśród szeregu pieśni śpiewał artysta arye z „Halki“ Moniuszki i opery „Le reve Masseneta. Artysta wykazał wysokie techniczne wykształcenie i umiejętne inteligentne używanie swego głosu, w stylowej interpretacyi. Gorące oklaski, którymi słuchacze obdarzyli artystę były zasłużone“.

—o-o—

WIOSNA W AMERYCE. Gdy u nas wciąż jeszcze mróz ścina ziemię, a powłoka śnieżna nie chce zniknąć z jej powierzchni, z Nowego Jorku, gdzie zwykle o tej porze panują jeszcze wiatry mroźne, donoszą pod datą 10 bm. do „Berliner Tageblatta“ o nastaniu tam na dobre wiosny.

Termometr podniósł się do 45 stopni F (około 6 stopni R) i tłumy wyległy na słoneczne ulice, zapełniły parki, oraz lokale rozrywkowe i wybrzeże morskie na Coney Island. Znaleźli się nawet już zwolennicy kąpieli morskich, usiłując gorliwem pływaniem przemódz zimno.

KSIĄŻĘTA—WYGNAŃCY. W Budapeszcie bawi obecnie kilku książąt i kilka księżniczek z cesarskiego domu otomańskiego, skazanych jak wiadomo, na banicyę przez tureckie zgromadzenie narodowe w Angorze.

Przedstawiciel dziennika peszteńskiego „Az Ujsag“, odwiedziwszy wygnańców w hotelu, w którym zamieszkali, opowiada, że głową książąt tych jest drugi syn sułtana Abdula Hamida. Abdul Kadir Effendi, z małżonką swą, księżna Medżidże i trojgiem dzieci. Księżna Medżidże ma być blondynką niezwykłej piękności.

Ks. Abdul Kadir opowiadał dziennikarzowi, że kalif otrzymał rozkaz opuszczenia Konstantynopola w ciągu pięciu godzin. Książętom domu cesarskiego udzielono natomiast czterdzieści osiem godzin na przygotowania podróżne.

Rozporządzenie rządu angorskiego przyniósł książętom szef policyi konstantynopolitańskiej, który też wręczył im paszporty zagraniczne.

Wygnańcom pozwolono zabrać bez ograniczeń ruchomości, do nich należące i oddano im do rozporządzenia dwa wagony sypialne. W wagonach tych przeszło stu członków cesarskiego domu otomańskiego ruszyło na wygnanie.

Książę zapewniał następnie przedstawiciela dziennika peszteńskiego, że nigdy nie zajmował się polityką, ojciec bowiem jego, sułtan Abdul Hamid zalecił w testamencie wszystkim swym dzieciom, aby trzymały się zdala od polityki.

POWRÓT DO DOBRYCH CZASÓW W BERLINIE. Oznaką powrotu do dobrych czasów jest — jak donoszą do „Neues Wiener Journal“ z Berlina — zjawienie się na stołach lepszych restauracyi berlińskich bezpłatnych bułek i chleba.

Wprawdzie w niektórych restauracyach podają gościom przy potrawach tylko po jednej bułeczce bezpłatnie, w innych wszakże stawiają już przed gościem cały koszyczek pieczywa, które może spożywać do woli.

Światowa konferencya muzułmanów

Londyn, (tel. wł.). Dzienniki londyńskie podają wiadomość z Jerozolimy, że król Hussein postanowił zwołać konferencyę światową muzułmanów, celem rozpatrzenia obecnych zagadnień świata muzułmańskiego.

RESZTKI POGROMCZYKÓW UKRAIŃSKICH. Jak donoszą z Kijowa, rozpoczął się tam proces bandy atamana Hameńki, który odznaczył się podczas krwawych pogromów antyżydowskich. Banda Hameńki jest ostatnią z band petlurowskich które rząd sowiecki likwiduje.

STATYSTYKA WIĘŹNIÓW W RYDZE. Wedle wiadomości łotewskiego zarządu więziennego z 4.779 więźniów znajdujących się w więzieniach łotewskich jest 3435 Łotyszów, 485 Rosyan 255 Żydów 204 Polaków, 159 Niemców, 256 Litwinów, 34 Cyganów 1 Tatar i 1 Czech. Liczba Żydów więźniów dochodzi do 8 proc.

SZALONA AKCYA RATOWNICZA W POWIETRZU. Lotnik amerykański, Fred Loon, dokonał w tych dniach szalonego wprost czynu, pragnąc uratować życie artystki dramatycznej, Rozalii Gordon, która znalazła się w sytuacyi rozpaczliwej.

Artystka ta postanowiła, wzbiwszy się samolotem w powietrze, w towarzystwie dwóch przyjaciół, z lotniska pod miastem Huston, w stanie Texas, opuścić się na ziemię za pomocą spadochronu, skoczyła więc, gdy samolot znajdował się na wysokości kilkuset metrów, odważnie w próżnię. Niestety, spadochron nie otworzył się i artystce groziła śmierć niechybna. Trafem jednak liny spadochronu zaczepiły się o linę rozpostartą, poziomo pod samolotem i wplątały się w nią tak mocno, iż artystka zawisła w powietrzu.

Jeden z jej towarzyszów, będący akrobatą, ujrzawszy rozpaczliwe położenie artystki, wysunął się z samolotu, usiłując wiszącą wciągnąć z powrotem do statku powietrznego, nie podołał jednak temu zadaniu.

W tej chwili przelatywał w powietrzu innym samolotem lotnik Fred Loon. Spostrzegłszy, co się dzieje, dzielny lotnik nie zawahał się ani na chwilę skierował swój samolot w stronę samolotu artystki i podleciawszy jaknajbliżej do niego, upatrzył chwilę odpowiednią, poczem skoczył na płat tego samolotu.

Szalony ten skok z jednego aeroplanu na drugi, na wysokości kilkuset stóp nad ziemią, powiódł się szczęśliwie. Uczepiwszy się płatu samolotu artystki, Loon wczołgał się na miejsce pilota i zajął miejsce pilota, umożliwiając przez to drugiemu z towarzyszów artystki pospieszenia z pomocą pierwszemu, który trzymał wciąż linę spadochronu nie mogąc wciągnąć go do statku powietrznego. Artystkę wciągnięto połączonemi siłami na samolot, poczem wylądowano szczęśliwie. Oczywiście, samolot Loona, pozbawiony pilota, runął na ziemię, gdzie legł potrzaskany.

DOCHODY Z DOMÓW GRY WE FRANCYI. Według zestawień urzędowych, rząd francuski osiągnął od 1 października 1922 r. do 1 października 1923 r. następujące dochody, pod postacią podatków i innych opłat, z koncesyonowanych domów gry na terytoryum francuskiem:

Kasyno najmodniejszych obecnie kąpieli morskich w Deauville przyniosło rządowi 25 milionów franków; kasyno w Nizzy — 13 milionów, kasyno w Cannes — 14 milionów; kasyno w Aix-les-Bains — 10 milionów; kasyno w Vichy — 10 milionów; kasyno w Paris-Plage 7 milionów; kasyno w Dieppe — 5 milionów.

Poza tem 16 pomniejszych domów gry przyniosło od miliona do 5 milionów; 15 — od pół miliona do miliona; 28 — od stu tysięcy do pół miliona i wreszcie 60 — do stu tysięcy franków.

Jak widać, uprawniona gra hazardowa kwitnie we Francyi.

ZE SPORTU.

Makkabi—Wisła. Zawody footballowe wyżej wspomnianych drużyn odbędą się w sobotę dnia 22 bm. o godzinie 3.30 pop. na boisku T. S. Jutrzenka. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż „Wisła“ znajduje się w znakomitej formie, czego najlepszym dowodem dwucyfrowe zwycięstwo nad „Jutrzenką“. „Makkabi“ zaś, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie i po gruntownym treningu, stanowi obecnie groźnego przeciwnika.

Przegląd gospodarczy.

Ściąganie podatku majątkowego w Łodzi.

Łódź, 20 marca.

Firmy łódzkie, które wskutek trudności gotówkowych i przewyższających zdolności płatnicze podatków nie mogły na czas uiścić pierwszej raty II-ej zaliczki podatku majątkowego i które wskutek tego znalazły się na listach licytowanych, zaczynające odczuwać przykre następstwa swej opieszałości. Mianowicie powyżej wymienione firmy, wskutek samego faktu nałożenia sekwestru i ogłoszenia licytacyi utraciły kredyty zarówno zagraniczne jak i krajowe. Podczas gdy stanowisko kupców zagranicznych obawiających się, iż surowce lub towar, dostarczone przez nich na kredyt kupcom łódzkim, zostaną sprzedane z licytacyi, jest powyższemu względami bądź co bądź uzasadnione, to zupełnie niezrozumiałą jest opinia przemysłowcó krajowych, iż nie należy zawierać transakcyi z firmami podlegającemi licytacyi. Opinia ta ujawniła się nietylko w niechęci do przyjmowania weksli takich firm, ale nawet cofnięciu kilku zawartych już uprzednio trnasakcyi, co jest szeroko komentowane wśród zainteresowanych kupców. Ci ostatni zgodnie potępiają takie postawienie kwestyi przez przemysłowców, w czem przyznać im należy zupełną słuszność. Albowiem kto mniejwięcej oryentuje się w stosunkach łódzkich przyzna, iż niemożność zdobycia na czas gotówki potrzebnej do spłacenia podatku bynajmniej nie jest równoznaczne z niewypłacalnością firmy, zwłaszcza gdy chodzi o podatek majątkowy, częstokroć wskutek znanej taktyki komisyi szacunkowych przerastający wielokroć zdolności płatnicze kupców. Prócz tego dla nikogo nie jest tajemnicą, iż większość licytacyi dotychczas odbyła się tylko na papierze, al. ż wszyscy prawie zainteresowani w ostatniej chwili dzięki ogromnym wysiłkom uiścili należność, co spowodowało odwołanie licytacyi. Byłoby bardzo pożądanem, aby te odwołania licytacyi, podobnie jak i uprzednie ich ogłoszenia ukazały się w pismach celem uniknięcia fałszywych pogłosek rozsiewanych w mieście o firmach zainteresowanych. Wychodząc z tego założenia trzeba stwierdzić, iż stanowisko tofających kredyty przemysłowców, którzy sami nie odczuwają trudności, gdyż spłacają podatek majątkowy wekslami jeszcze na mocy umowy z Korfantym, nie jest zgodnie ani z etyką kupiecką ani z zdrowym rozsądkiem i wprowadzi jeszcze większy zamęt do pogmatwanych stosunków ekonomicznych w Łodzi.

M. W.-r.

JAKICH DOCHODÓW SPODZIEWA SIĘ MIN. SKARBU Z PODATKU PRZEMYSŁOWEGO? W celu wykazania, w jakim stopniu pobierany obecnie podatek obrotowy obciąża produkcyę przemysłową i obrót handlowy, z inicyatywy Ministra skarbu dokonano zestawienia danych o wartości produkcyi przemysłowej przed wojną, danych o procencie uruchomienia poszczególnych gałęzi produkcyi w r. ub. oraz wartości tej produkcyi i wreszcie danych o wywozie i przywozie. Na tej zasadzie osiągnięto cyfry obrotu handlowego ogólnego.

Dane te, opracowane przez Departament Podatków, wykazują, iż wartość produkcyi przemysł. polskiej przed wojną wyraziła się w sumie 6,079,521,000 fr. zł., w roku 1923 zaś sumą 4,863,257,000 fr. zł., co stanowi 80 procent wartości produkcyi przedwojennej.

Obrót handlowy wytworami przemysłu wynosił natomiast w r. ub. 9,330,987,000 franków zł, łącznie zaś z wartością przedmiotów spożycia miast, przywożonych ze wsi, a nieprzerabianych w fabrykach, wyniósł franków zł. 10,806,405,000.

Wedle tego obliczenia podatek obrotowy winien dawać rocznie Skarbowi Państwa około 216,000,000 fr. zł., dał zaś w roku ub. tylko 27,037,440 fr. szwajc. czyli zaledwie 13 proc., reszta zaś nie wpłynęła do kas skarbowych wskutek ukrywania rzeczywistych obrotów handlowych.

Wpływ z tego źródła w roku ub. preliminowany jest w sumie 100,000,000 fr. zł., a więc o połowę mniej, niż przynosić winien Skarbowi Państwa przy ścisłem obliczaniu obrotu handlowego.

Z polecenia Ministerstwa Skarbu urzędy podatkowe winny w 1924 roku dostosować wpływy z podatku obrotowego do rzeczywistego obrotu handlowego, zapobiegając ukrywaniu istotnej wysokości tych obrotów.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 21 marca.

Giełda akcyi była dziś cokolwiek bardziej ożywiona niż w ostatnich dniach, co też w pewnej, zresztą niewielkiej mierze odbiło się dodalnio na kursach. Widoki na przyszłość naogół się poprawiły, zwłaszcza że wkrótce już minie okres znacznych płatności podatkowych, dzięki czemu rynek pieniężny zapewne się ożywi.

Po giełdzie robiono: Jaworzno 115.000 dr. 108.000 (25 szt.) 98.000 pł. Gazy wschodnie 108.000, Gazy zachodnie 32.500—33.000, Len 4.900—5.000, Lokomotywy 2.400—2.450, Elektrownia na Sanie 825—900, Nobel 7.100—7.200, Huta szkła Krosno 7.500 pł.

Waluty w obrotach bankowych: N. Jork 9.350—9.375, Londyn 40.100, Zurych 1.620—1.619, Paryż 488, Praga 271—271½, Wiedeń 132.35—133.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	21 III.	20 III.
Polski Bank Przem. I-VIII	2085—2100	2100—2075
Bank Hipoteczny	—	2500
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	675	700—650
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	501—510	500—100
Bank Zw. Sp. Zarobkow.		23250-22750
Polskie Tow. handl.	1675	1675
Handl. Sp. akc. „Impex“	105	—
„Pharma“ Mag. Jawornicki	2600—2800	2600
Tow. han. Bracia Rolniccy	475	450
„Polski Glob“	625—650	650
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	440—450	—
Warsz.Tow.Trans.i Żeglug.	—	—
Zieleniewski I—IV	46900-47000	47000-46600
H. Cegielski, Poznań	2550—2700	2650—2600
Parowozy I-III.	—	1825
„Automotor“ fabr.samoch.	—	—
„Pomorsz“ fabr.masz.roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Pocz..mia“ żel.	2850	2800—2750
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka“ fabryka cementu	73000-73500	71500 72000
Mieszczańskie Zak. Gór. S. A.	23000-232.0	23200-23100
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	10500-10550	10650-1050.
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. olejarskiego	—	—
Polska Nafta	2400—2425	2500—2400
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	2160	2200—2100
„Oikos“ T. A.	17600	—
„Sting“ Przem. drzewny I.	6.00	6400
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. kraków.	—	—
Fabr. przet. d. w Trzebini	16400	16400
„Azot“ I—IV.	2050	2100 207
„Agrochemia“	2600	
„Alkaus“ Z. fab. prz. wysk.	7500—7000	7600—75.0
Fabr. sukna w Chodorowie	22900-23000	22900-22700
Cukrownia Chybie I.	30000 ex	—
A. Piasecki	3300	3400—3300
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3275—3325	3450—3425
Fabr. w Sierszy I-IV	1300—1425	1350
S. W. Niemojewski	2500—2550	2550—2500
Fabr. kapelusz. w Kyslen.	—	—

GIEŁDY KRAJOWE

Giełda warszawska z dnia 21 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,350.000 - 9,300.000, frank złoty w kupnie 1,800.000, bony złote 1,350.000—1,400.000, pożyczka złota 15000 15020—15000, milionówka 1200—1100, pożyczka dolarowa ——.

Czeki Belgia tranz. 390000 Berlin tranz. ———, Gdańsk tranz. ———, Holandya tranz. 3470—3450, Londyn tranz. 40,250.000—39,975.000, Nowy Jork tranz. 9,350.000, Paryż tranz. 495000—485000, Praga tranz. 270000—269000, Szwajcarya tranzakcya 1617000—1607000, Wiedeń tranz. 132·10—131·60, Włochy tranz. 404000—391300.

Warszawa 21 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 2160—2100—2150, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 22000—22750, Puls 1700—1600—1700, Wildt 725—700—, Cukier Warszawa 16000—18750—18500, Cegielski 2650—2600—2650, Ursus 5000—5150—5000, Parowozy 1900—1850—1800, Zawiercie 225000, Żegluga ———, Polska Nafta 2475—2450—2470, Siła i Światło 2650—2500, Ćmielów 3400—3375—3400, Starachowice 16100—16100—16050, Pocisk 5600, Zieleniewski ———— ————, Żyrardów 175000—172000—176000, Chodorów 23000—22250, Trzebinia 2900—2950.

Lwów, 21. 3 PAT. Giełda. Akcye. Bank hipot. 2650—2675, bank powsz. kred. 400, bank przemysł. 2150—2145—2160—2165, bank ziem. kred. 800—850—800—825—850—700, Browary 27.750—27.600—27.650, Chodorów 22.800—22.825—22.600, Cegielski

25, Tohan 1550—1525, Ćmielów 3200—2900—2915—2950, Niemojowski 2400-2300, Nitrat 1225—1250, Ojkos 16650—16.700—16.675, Parowozy 1825—1815—1800, Pezet 825—815—850, nafta 2375—2350, Rakszawa 13.250, Sole potasowe 26.000—26.150—26.200—25.500, Zieleniewski 45.000—45,250.

Lwów, 21. 3 PAT. Giełda zbożowa. Giełda nielicznie odwiedzana. Zastój w transakcyach giełdowych i pozagiełdowych. Brak podaży i popytu. Tendencya ustalona. Usposobienie bez ochoty.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 21 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26350 Zagrzeb i Belgrad 863 Berlin 15.80 (za bilion) Bruksela 2934, Budapeszt 091, Bukareszt 369, Chrystiania 94.0, Kopenhaga 11250, Londyn 304.800, Madryt 8960, Medyolan 3074, Nowy Jork 70934, Paryż 35?2, Praga 2051, Sofia 503 Sztokholm 18830 Warszawa — — — za 10 000) Zurych 12285, Dolary 708.0, Belgijskie 259), duńskie 11100, marka niemiecka 14 9?, angielskie 303.000, francuskie 3565, holenderskie 16?0, włoskie 3070, jugosłowiańskie 865, norweskie 9.10, polskie 71—81, rumuńskie 364, szwedzkie 18440, szwajcarskie 12110, hiszpańskie 3840, czeskie 2032, węgierskie 085.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 1010, austr. renta koronowa 1000, renta lutowa 1930, węg. renta koronowa 7160, losy tureckie 402500, priorytety kolei południowej 517000, kolej południowa 100900.

AKCYE POLSKIE

Zieleniewski 334.000, Apollo 8810.000, Silesia 52.000, Fanto 2,580.000, gal. Karpaty 355.100, Galicya 3,200.000, Schodnica 640.000, Siersza 158.000 Kompas 26.000, oleszów 1,920.000, Lumen 58.500, bank małopol. 17.500, bank hipot. 19600, Portland cement 1,055.000, nafta ska akc. 380.000, Browary lwowskie 200.000, Iriag 220.000—234.000, Mraznica 135.000—138.000, TPG 60.000—68.000.

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 21 bm. (PAT) cyfry w markach złotych Amsterdam 155.61 Buenos Aires 14.05 Bruksela 17.43, Chrystiania 57.11 Kopenhaga 65.44 Sztokholm 110.72 Helsingfors 17.93 Włochy 18.07 Londyn 180.33 Nowy York 419 Paryż 21.05 Szwajcarya 72.72 Hiszpania 53.37 Japonia 17.95 Belgrad 5.48 Rio de Janeiro 459 Wiedeń 6.68 Praga 12.21 Budapeszt 6.98 Sofia 515.

Zurych, 21. 3 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 214.55, N. Jork 578½, Londyn 24.90, Paryż 30.-, Medyolan 24.80, Praga 1676¼, Budapeszt 00085, Bukareszt 305, Belgrad 710, Sofia 415, Wiedeń 00081½.

Zurych, 21. 3 PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070, przekaz na Berlin 00130—00132 za 1 bilion.

Londyn, 21 3 PAT. Radio. Zamknięcie giełdy. N. Jork 430.31, Francya 82.30, Belgia 10212, Włochy 100.56, Szwajcarya 24.87 i pół, Hiszpania 33.29, Portugalia 1.65, Holandya 11.62 i jedna czwarta, Dania 27.59, Norwegia 31.17 i pół, Szwecya 16.32 i pół, Helsingfors 171.50, Niemcy 19.000, Austrya 305.500, Praga 14.837.

Prokuratorya żąda dla Hitlera kary 8 lat twierdzy.

Monachium, 21. 3 PAT. W procesie Hitlera dziś przed południem wygłosili przemówienia obaj prokuratorzy. Pierwszy prokurator państwa zgłosił następujący wniosek co do wymiaru kary dla oskarżonych. **Dla Hitlera za zbrodnię zdrady stanu 8 lat twierdzy, dla oskarżonych o współudział** w zbrodni zdrady stanu Kriebela, Poenera i dra Webera po 6 lat twierdzy. Dla Ludendorffa za pomoc okazaną przy dokonaniu zbrodni zdrady stanu 2 lata twierdzy. Dalej domagał się prokurator dla oskarżonych dra Friecka i Roehna po 2 lata twierdzy, dla Brueecknera oraz Wagnera po 1 roku i 6 miesięcy twierdzy, dla por. Pecnela 1 rok i 3 miesiące twierdzy. O godzinie 4 ppp. rozpoczęną swoje przemówienia obrońcy.

Pogorszenie sytuacyi w Palatynacie.

Berlin, 21. 3 PAT. Wedle wiadomości nadchodzących z Palatynatu stosunki tamtejsze znów się pogarszają. Od kilku dni bawi w Palatynacie angielski konsul generalny w Monachium Clive, który jak wiadomo z polecenia rządu angielskiego już rz abdał stosunki w Palatynacie.

Mussolini nie sprzeciwia sie krytyce programu faszystowskiego.

Rzym, 21. 3 PAT. Przwódca opozycyi konstytucyjnej Amendola wygłosił w Neapolu przed licznem audytoryum wielką mowę wyborczą, która w całej swej rozciągłości była wrogą krytyką faszyzmu. Amendola miał wygłosić swoją mowę w teatrze Miramara i wystąpić przeciwko liście rządowej na prowincyi Campanii, jednakże dyrektor teatru odmówił Amendoli udzielenia sali. Dowiedziawszy się o tem Mussolini polecił prezydentowi miasta Neapolu interweniować na rzecz oddania sali teatru do rozporządzenia Amendoli, który już jednakże poczynił kroki i zapewnił sobie otrzymanie innej sali. Tymczasem uzbrojone grupy faszystów poczęły koncentrować się w mieście. Na rozkaz Mussoliniego ruch ten został wstrzymany, mimo to władze miejskie musiały poczynić środki ostrożności celem zapobieżenia ewentualnym rozruchom i rozmieściły wojsko w rzmaitych stronach miasta. Do zaburzeń nie przyszło.

Katastrofalny wybuch dynamitu obok Morawskiej Ostrawy.

Mrawska Ostrawa (tel. wł.). Jak już pokrótce donosiliśmy dnia 19 bm. odczuto w całem zagłębiu morawsko-ostrawskiem ogromny wstrząs powietrza i przeraźliwy huk. Wstrząśnienie było tak silne, że nietylko w Morawskiej Ostrawie, lecz także w Przewozie, Witkowicach, Hruszówce, Boguminie i w okregu 8 kilometrów powypadały szyby z okien a liczni przechodnie poupadali na ziemię. Po detonacyi ujrzano nad Juklowecem, grzbietem górskim w Śląskiej Ostrawie olbrzymi słup czarnego dymu, rozwijający się w górze wachlowato nad całą okolicą w kierunku południowym. Okazało się niebawem, że w Hermanicach, miejscowości oddalonej o 3 kilometry w linii powietrznej od Morawskiej Ostrawy, wyleciał w powietrze centralny magazyn dynamitu.

Redukcya czeskich długów reparacyjnych.

Wiedeń, 21. 3 PAT. Według nadeszłych tu z Pragi wiadomości, długi odszkodowawcze Czechosłowacyi, o których referował wczoraj dr Benesz na tajnem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych zredukowane zostały z 20 miliardów koron na 4 miliardy.

Groźba strejku górników w Anglii.

Londyn, 21. 3 PAT. Kierownik departamentu górniczego zwrócił się do górników i do właścicieli kopalń z propozycyą podjęcia rokowań mających na celu uregulowanie płacy. Strejk robotników tramwajowych i autobusów ma się rozpocząć dziś o północy. Robotnicy budowlani zażądali podwyższenia płacy.

Drobne ogłoszenia.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.